

DYLEMATY STRATEGICZNE XXI WIEKU

Księga Jubileuszowa
dedykowana Profesorowi
Michałowi Chorośnickiemu
z okazji czterdziestolecia
pracy naukowej



Pod redakcją
naukową

Roberta Kłosowicza
Bogdana Szlachty
Janusza Józefa Węca

Dylematy strategiczne XXI wieku

Dylematy strategiczne XXI wieku

Księga Jubileuszowa dedykowana
Profesorowi Michałowi Chorośnickiemu
z okazji czterdziestolecia pracy naukowej

*Pod redakcją naukową
Roberta Kłosowicza
Bogdana Szlachty
Janusza Józefa Węca*



Kraków 2013

Copyright by Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych
Uniwersytetu Jagiellońskiego and individual authors, 2013

Recenzent: prof. dr hab. Andrzej Zięba

Opracowanie redakcyjne: Dagmara Małysza, Justyna Wójcik

Korekta: Mateusz Kijewski

Projekt okładki: Igor Stanisławski

Skład i łamanie: Małgorzata Manterys-Rachwał

Publikacja dofinansowana
przez
Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego

ISBN 978-83-7638-375-0

KSIĘGARNIA AKADEMICKA
ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
tel./faks: 012 431-27-43, 012 421-13-87
e-mail: akademicka@akademicka.pl

Księgarnia internetowa:
www.akademicka.pl

Spis treści

Tabula Gratulatoria	VII
Słowo o Jubilacie.....	IX
Promotorstwo zakończonych prac doktorskich	XIII
Dorobek naukowy – najważniejsze prace	XV

CZĘŚĆ PIERWSZA. HISTORIA – PAŃSTWO – PRAWO

Marek Bankowicz, <i>Instytucja prezydenta a siły zbrojne i bezpieczeństwo narodowe: wybrane przypadki</i>	1
Włodzimierz Bernacki, <i>Prawo i państwo w myśli politycznej Karola Libelta</i>	9
Agnieszka Czubik, <i>Przesłanka „znaczącego uszczerbku” – nowy warunek dopuszczalności skargi indywidualnej w systemie ochrony praw człowieka Rady Europy</i>	23
Paweł Czubik, <i>Nowe strefy wolnego handlu USA – od prostej wymiany handlowej do celów „wyższych”</i>	37
Antoni Dudek, <i>Główne czynniki dynamizujące rozkład systemu realnego socjalizmu w Polsce lat 80. XX wieku</i>	49
Dominika Dziwisz, <i>„Tallinn Manual” – próba interpretacji prawa międzynarodowego dla cyberprzestrzeni</i>	65
Barbara Krauz-Mozer, <i>W poszukiwaniu „ducha” naszych czasów</i>	75
Kazimierz Lankosz, <i>Rozstrzyganie sporów w ramach WTO w świetle współczesnego prawa międzynarodowego – wybrane zagadnienia</i>	85
Jacek M. Majchrowski, <i>Kilka uwag o Sejmie Ustawodawczym</i>	111
Andrzej Mania, <i>Wywiad i politycy. Rywalizacja i współdziałanie w procesie formowania polityki bezpieczeństwa w USA</i>	119
Grzegorz Mazur, <i>Dwóch kurierów ZWZ do Lwowa – sprawa Stanisława i Józefa Żymierskich</i>	135
Sylwia Rasson, <i>The Human Right to Health Versus Intellectual Property Rights in the Context of Developing Countries</i>	143
Arkady Rzegocki, <i>Soft power – niedoceniana siła</i>	155
Barbara Stoczewska, <i>Ruchy narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej – główne elementy charakterystyki</i>	161
Bogdan Szlachta, <i>Publicystyka propapieska w trakcie sporu o inwestyturę. Uwagi o pracy Manegolda z Lautenbach</i>	171

CZĘŚĆ DRUGA. POLITYKA MIĘDZYNARODOWA

Bogusława Bednarczyk, <i>Europejska strategia antydyskryminacyjna w XXI wieku – regres czy postęp?</i>	187
Ewa Bojenko-Izdebska, <i>„Zintegrowane bezpieczeństwo” w strategii bezpieczeństwa RFN</i>	199
Ewa Bujwid-Kurek, <i>Spór graniczny w relacjach słoweńsko-chorwackich na przykładzie Zatoki Pirańskiej</i>	209
Marek Czajkowski, <i>Obrona przeciwrakietowa Izraela</i>	221
Ryszard M. Czarny, <i>Wzrost międzynarodowego zainteresowania Daleką Północą</i>	237
Erhard Cziomer, <i>Dylematy niemieckiej strategii przewyciężenia kryzysu strefy euro Unii Europejskiej w XXI wieku</i>	249
Aleksander Głogowski, <i>Chiny – Pakistan – Afganistan. Nowe mocarstwo wobec starych wyzwań</i>	263
Artur Gruszczak, <i>Centrum Analizy Wywiadowczej Unii Europejskiej i jego rola w strategii bezpieczeństwa UE</i>	273
Edward Halizak, <i>Region Azji i Pacyfiku – logika geoeconomii i geopolityki</i>	285
Robert Kłosowicz, <i>Upadek państwowości jako jedna z głównych przyczyn zagrożenia dla pokoju w Afryce Subsaharyjskiej po zakończeniu zimnej wojny</i>	299
Iwona Krzyżanowska, <i>Ograniczenia w prognozowaniu stosunków międzynarodowych i ich znaczenie dla planowania strategicznego</i>	315
Rafał Kwieciński, <i>Smok wynurza się z Zachodniego Oceanu. Chińska strategia „sznura pereł”</i>	329
Marcin Lasoń, <i>Priorytety polskiej polityki zagranicznej 2012-2016 – strategiczną wizją na drugą dekadę XXI wieku?</i>	341
Agnieszka Nitszke, <i>Polityka azylowa Unii Europejskiej. Między idealizmem a realizmem</i>	353
Małgorzata Pearson, <i>Polityka zagraniczna Unii Europejskiej w obszarze praw człowieka w zmieniającym się świecie</i>	367
Mieczysław Stolarczyk, <i>Dylematy strategiczne polityki wschodniej Polski na początku drugiej dekady XXI wieku</i>	381
Ewa Szczepankiewicz-Rudzka, <i>Dlaczego arabska wiosna nie zawitała do Algierii? Ograniczenia i perspektywy transformacji społeczno-politycznej</i>	405
Marcin Tarnawski, <i>Dylematy rosyjskiej polityki bezpieczeństwa</i>	417
Janusz Józef Węc, <i>Debata w Niemczech na temat drugiej reformy ustrojowej Unii Europejskiej (2011-2012). Ewolucja programowa niemieckich partii politycznych w polityce europejskiej</i>	431
Justyna Zajac, <i>Region MENA w polityce bezpieczeństwa Unii Europejskiej</i>	453
Lubomir W. Zyblikiewicz, <i>Klub Rzymski – po 45 latach</i>	465
Noty o Autorach	477

TABULA GRATULATORIA

Piotr Bajor
Piotr Borowiec
Krystyna Chojnicka
Anna Citkowska-Kimla
Zbigniew Czubiński
Krystyna Daniel
Agnieszka Dębska
Andrzej Dudek
Magdalena Geodecka
Irena Głuszyńska
Marcin Grabowski
Łukasz Jakubiak
Małgorzata Jasińska
Agnieszka Kastory
Piotr Kimla
Małgorzata Kiwior-Filo
Beata Kosowska-Gąstoł
Grzegorz Kowalski
Wiesław Kozub-Ciembroniewicz
Renata Król-Mazur
Małgorzata Kułakowska
Roman Kuźniar
Michał Matyśak

Maciej Miżejewski
Tomasz Młynarski
Ewa Myślak
Agnieszka Nowakowska-Swół
Dorota Pietrzyk-Reeves
Agnieszka Podoba
Marta Polaczek-Bigaj
Błażej Sajduk
Dominik Sieklucki
Agnieszka Sikora
Jacek Sokołowski
Irena Stawowy-Kawka
Krzysztof Szczerski
Paweł Ścigaj
Monika Ślufińska
Damien Thiriet
Adrian Tyszkiewicz
Magdalena Ullman-Kulik
Tomasz Wieciech
Rafał Wordliczek
Rafał Woźnica
Andrzej Zięba
Agnieszka Zyza

Region Azji i Pacyfiku – logika geoekonomii i geopolityki

Rok 2012 potwierdził, że region Azji i Pacyfiku odgrywa kluczową rolę we współczesnych stosunkach międzynarodowych. Przesądza o tym nie tyle kumulacja materialnych zasobów potęgi państw tam położonych, ile kształtowanie się regionalnej dwubiegunowości, która nabiera coraz bardziej globalnego charakteru. Chodzi rzecz jasna o stosunki USA–Chiny, uważane za najważniejszą bilateralną relację we współczesnych stosunkach międzynarodowych, czemu towarzyszy niski poziom instytucjonalizacji stosunków wewnątrzregionalnych na tym obszarze, co wynika z wielu nierozwiązanych problemów terytorialnych, kwestii bezpieczeństwa, rywalizacji ekonomicznej i ścierania się konkurencyjnych koncepcji układania stosunków w regionie. Wszystkie te negatywne czynniki dawały o sobie znać z wyjątkową siłą w 2012 r.

Powyższe okoliczności nie mogą pozostać bez wpływu na sposób postrzegania i badania stosunków w analizowanym przez nas regionie. Wyzwanie badawcze z tym związane polega na wyborze właściwej metody analizy uwzględniającej regionalną specyfikę. W bogatej literaturze przedmiotu ta kwestia jest traktowana jako wyjątkowo ważna¹. W gruncie rzeczy chodzi o wybór między realistyczną a liberalną wizją porządku międzynarodowego, który implikuje przyjęcie pesymistycznej lub optymistycznej alternatywy. Odnosząc się do tej konwencji, możemy skonstatować, że rok 2012 w regionie Azji i Pacyfiku dostarczył wyjątkowo dużo faktów empirycznych przemawiających za przyjęciem utrzymanej w duchu realizmu pesymistycznej perspektywy wewnątrzregionalnych stosunków. Liczba realnych i potencjalnych sporów i napięć jest doprawdy imponująca. Żeby wymienić najważniejsze: Kuryle, Korea, Wyspy Senkaku, Morze Południowochińskie. Do tego dochodzą nacechowane elementami rywalizacji bilateralne relacje: Chiny–Japonia, Japonia–Republika Korei, Japonia–Rosja, USA–Chiny, Chiny–ASEAN. Z tego punktu widzenia wyjątkową wartość prognostyczną zachował opublikowany

¹ D. Kang, *Getting Asia Wrong. The Need for New Analytical Frameworks*, „International Security” 2003, no. 4, s. 57–85.

kilkanaście lat temu artykuł autorstwa amerykańskiego znawcy regionu Aarona Friedberga pod znamienym tytułem *Czy przeszłość Europy może być przyszłością Azji? (Will Europe's Past Be Asia's Future?)*².

Hipoteza Friedberga może z pewnością uwodzić czytelnika, ale na gruncie faktów empirycznych autorzy do niej się odwołujący mogą mieć problem z jej weryfikacją z tej prostej przyczyny, że ostatni poważny konflikt z użyciem siły w regionie miał miejsce w lutym 1979 r. Chodzi o krótką wojnę graniczną Chiny–Wietnam. O wiele większą w naszym przekonaniu wartość w objaśnianiu specyfiki stosunków wewnątrzregionalnych mają koncepcje geopolityki i geoekonomii, które w odmienny sposób definiują przestrzeń międzynarodową. Nasiłowanie sporów terytorialnych to emanacja geopolityki w postaci roszczeń i pretensji o sprawowanie suwerennej kontroli nad obszarami lądowo-morskimi. Towarzyszą temu działania w duchu geoekonomii ukierunkowane na tworzenie regionalnych stref wolnego handlu, czyli nowych jakościowo przestrzeni o wolnym przepływie towarów, usług i czynników produkcji (*space of flows*). Śmiałe propozycje rozpoczęcia negocjacji w sprawie utworzenia strefy wolnego handlu między Japonią, Republiką Korei i Chinami wpisują się w geoeconomiczną logikę, mimo że poszczególne strony pozostają w geopolitycznym sporze o konkretne obszary.

1. Zmiana władzy w kluczowych państwach regionu

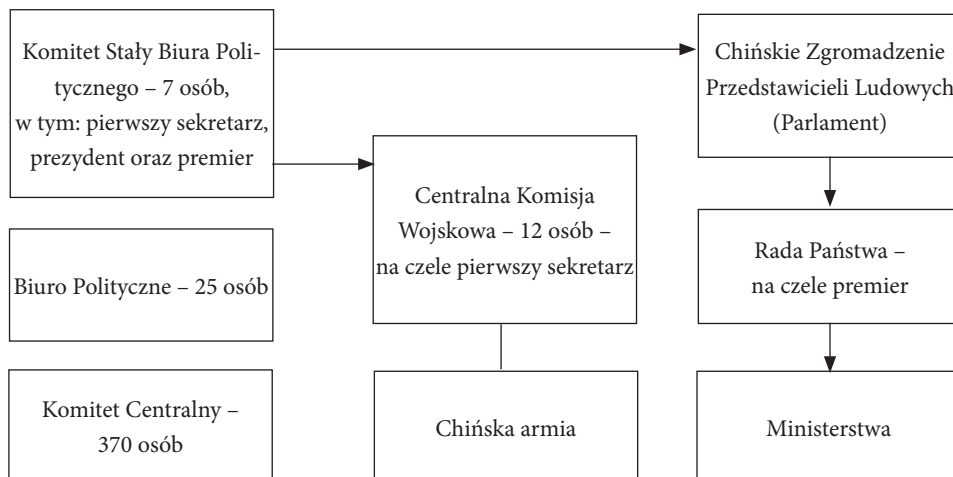
Najważniejszą, jak się wydaje, determinantą stosunków w regionie Azji i Pacyfiku w 2012 r. były zmiany we władzach kluczowych państw regionu: Chinach, Japonii i Republice Korei. Zmiana władzy w Chinach od lat 90. dokonuje się w sposób przewidywalny, gdyż wybierany na dwie pięcioletnie kadencje pierwszy sekretarz Komunistycznej Partii Chin w trzy miesiące później jest wybierany na stanowisko prezydenta na ten sam okres. Taki sposób zmiany władzy w tym autorytarnym systemie zapewnia jak do tej pory stabilność, stwarza pozory kontrolowanego procesu politycznego wewnątrz państwa – co jest ważne w aspekcie postrzegania go przez świat zewnętrzny. System władzy w Chinach przedstawia schemat władzy w Chinach.

Komitety Stały i Centralna Komisja Wojskowa to najważniejsze organy władzy. Dopiero na trzecim miejscu w tej hierarchii plasuje się Rada Państwa (Rada Ministrów), która pełni funkcję organu wdrażającego decyzje dwóch poprzednich. Integralność systemu władzy poprzez ściśle zespolenie władzy partyjnej i rządowej służy jej stabilności, podobnie jak łączenie funkcji prezydenta i pierwszego sekretarza. Z tego punktu widzenia tak dużą wagę przywiązuje się do sylwetki i osobowości przywódcy ChRL. Xi Jinping wywodził się z partyjnej arystokracji (*princeling*) – ojciec był bliskim współpracownikiem Mao Zedonga. Jego życiorys to

² A.L. Friedberg, *Will Europe's Past Be Asia's Future*, „Survival” vol. 40, 2000, no. 3, s. 147-159.

personalna emanacja historii ChRL ostatniego półwiecza. W latach 60. w okresie rewolucji kulturalnej został zesłany na 4 lata na wieś. Później włączył się aktywnie w realizację procesu reform, zajmując kolejno ważne stanowiska we władzach prowincji i władzach centralnych. Ważnym epizodem w jego karierze zawodowej było sprawowanie w latach 2002-2007 urzędu gubernatora słynącej z prореformatorskich eksperymentów nadmorskiej prowincji Zhenzen.

Schemat władzy w Chinach



W historii państw bywają dekady ważne i takie o kluczowym znaczeniu. Jeśli przyjąć tę miarę liczenia czasu, to najbliższa dekada będzie miała dla Chin absolutnie kluczowe znaczenie. Być może okaże się najważniejszą od powstania 1 października 1949 r. Chińskiej Republiki Ludowej. Takie postawienie sprawy uzasadniają dwojakiego rodzaju okoliczności: logika rozwoju ekonomicznego oraz rozwój klasy średniej połączony z rosnącą aktywnością społeczną Chińczyków dzięki rozwojowi mediów społecznościowych.

Co się tyczy kwestii rozwoju gospodarczego, to w największym uproszczeniu należy stwierdzić, że Chiny wyczerpały już jego proste rezerwy, dzięki którym osiągały dwucyfrowe tempo wzrostu. To już historia, gdyż wszystkie prognozy, łącznie z tymi oficjalnymi, zakładają, że dynamika wzrostu w najbliższych latach będzie się wahać w granicach 6-7,5% rocznie. Wedle zachodnich standardów to wyjątkowo wysokie tempo, ale czy w przypadku Chin umożliwi ono skuteczne rozwiązanie problemów społecznych, demograficznych i ekologicznych? Pozostaje to kwestią otwartą. Największym ekonomicznym wyzwaniem Chin jest uniknięcie pozostania w pułapce kraju średnio rozwiniętego (*the middle income trap*). Chodzi o to, aby w najbliższej dekadzie Chiny osiągnęły dochód na 1 mieszkańca w granicach 12,5 tys. dolarów – co wedle kryteriów Banku Światowego oznacza wysoki poziom rozwoju. Wielu ekonomistów, w tym także chińskich, obawia się,

że tego celu bez przeprowadzenia głębokich reform nie uda się osiągnąć, co może skutkować pozostaniem w pułapce państwa średnio rozwiniętego³. W oczywisty sposób ograniczy to możliwości bycia mocarstwem globalnym.

O ile problemy ekonomiczne Chin są oczywiste i dobrze rozpoznane, to kwestie społeczno-polityczne są absolutnie nową jakością. Ogólnie rzecz biorąc, społeczeństwo Chin, osiągnąwszy średni poziom dobrobytu, domaga się nowych sposobów artykulacji swoich potrzeb i interesów oraz zmian uczestnictwa w publicznym dyskursie. Dowodzi tego sukces serwisu społecznościowego Sina Weibo, który ma 300 mln użytkowników. Małej otwartości władz wobec społeczeństwa towarzyszy narastający niepokój o przyszłość kraju, chociażby ze względu na starzenie się społeczeństwa. Ze środowisk akademickich, mediów, a także samej partii płyną postulaty reform politycznych. W grudniu 2012 r. opublikowano raport zatytułowany „Propozycje niezbędnych reform”, w którym mówi się o potrzebie zagwarantowania wolności słowa i zgromadzeń, zniesienia kontroli Internetu i tworzenia organizacji pozarządowych. Mówi się również o tym, aby wprowadzić procedury demokratycznych wyborów w Komunistycznej Partii Chin, a w wyborach do władz lokalnych umożliwić start kandydatom bezpartyjnym⁴.

Chiny stają przed potrzebą dalszych śmiałych reform, ale już nie tylko w sferze ekonomicznej, lecz również polityczno-społecznej. Oczekiwania wobec nowego przywódcy tego mocarstwa są jednoznaczne, co najlepiej oddaje tytuł na okładce tygodnika „The Economist”: *Człowiek, który musi zmienić Chin*⁵.

Japonia to drugi ważny kraj w regionie, w którym nastąpiła zmiana władz – ale w wyniku demokratycznych wyborów, które odbyły się 16 grudnia 2012 r. Zdecydowane zwycięstwo odniosła w nich Partia Liberalno-Demokratyczna, zdobywając 294 miejsca w 480-osobowym parlamencie. Rządząca od 2009 r. Partia Demokratyczna Japonii poniosła klęskę, zapewniając sobie jedynie 57 miejsc (poprzednio 308). Trzyletnie rządy tej partii charakteryzowały się brakiem spójności polityczno-strategicznej, gdyż z jednej strony próbowano ograniczyć liczbę baz wojskowych USA w Japonii, a z drugiej planowano przyłączyć się do wpieranej przez USA strefy wolnego handlu Trans-Pacific Partnership – pomimo sprzeciwu bardzo silnego w Japonii lobby rolnego. Wyjątkowo negatywny wydźwięk miała chaotyczna reakcja rządu na katastrofę w elektrowni Fukushima.

Sukces wyborczy Partii Liberalno-Demokratycznej był możliwy dzięki przedstawieniu spójnego programużywienia gospodarczego i walki z deflacją (to jedno z nielicznych państw świata, które ma z tym problem) oraz odwołaniu się do retoryki polityczno-nacjonalistycznej. W najważniejszej dla Japonii kwestii, tj. stosunków z USA, Partia Liberalno-Demokratyczna i nowy premier Shinzo Abe zajmują odmienne od Partii Demokratycznej Japonii stanowisko. Są za zacieśnie-

³ Zob. Zhen Bingwen, *The „Middle Income Trap” and China’s Path to Development. International Experiences and Lesson*, „China Economist” vol. 6, 2011, no. 3, s. 16-27.

⁴ *Political Reform. Defining Boundaries*, „The Economist” 2013, 13 I, s. 39-40.

⁵ *The Man Who Must Change China*, „The Economist” 2012, 27 X-2 XI.

niem współpracy w sojuszu z USA, ale odrzucają za to możliwość przyłączenia Japonii do Trans-Pacific Partnership.

Sformowanie nowego rządu w Japonii społeczeństwa Azji Wschodniej, zwłaszcza Republiki Korei i Chin, przyjęły z wyjątkowym niepokojem ze względu na nacjonalistyczną orientację samego premiera i większości członków jego gabinetu. Reminiscencje historyczne związane z japońską okupacją odgrywają ważną rolę w stosunkach wewnątrzregionalnych. Dlatego jakiegokolwiek próby nowego rządu o takiej orientacji ideowej rewizji historii XX w. przyczyniają się do zwiększenia napięcia w stosunkach z państwami koreańskimi i Chinami⁶.

Wybory prezydenckie w Republice Korei przeprowadzone 19 grudnia 2012 r. skupiły wyjątkową uwagę obserwatorów regionalnej sceny politycznej. Stało się tak dlatego, że zwyciężyła w nich kandydatka partii Saenuri Park Geun-hye – córka rządzącego w latach 1963-1979 dyktatora Parka Chung-hee, którego rządy charakteryzowały się wyjątkową brutalnością, ale jednocześnie był to czas, kiedy Korea Południowa zaczęła się szybko rozwijać i modernizować, osiągając status państwa wysoko rozwiniętego z dochodem przekraczającym 20 tys. dolarów na 1 mieszkańca. Konkurent zwycięskiej pani prezydent Moon Jae-in z Demokratycznej Partii Jedności w okresie rządów generała Parka był więziony za działalność w studenckim ruchu opozycyjnym.

W południowokoreańskich wyborach okazało się, że przeszłość, rozliczenie z historią i odmienne biografie polityczne nie odgrywają tak ważnej roli, jak kwestie społeczno-ekonomiczne wynikające z istnienia ogromnych dysproporcji w poziomie życia tamtejszego społeczeństwa. Program nowej prezydent Republiki Korei odwołuje się do pryncypiów gospodarki rynkowej, wartości konserwatywnych oraz ścisłego współdziałania z USA w ramach dwustronnego sojuszu. Podobne hasła głosił również jej główny oponent⁷. Czynnikiem, który przesądził o zwycięstwie Park Geun-hye było odwołanie się w kampanii wyborczej do idei „ekonomicznej demokratyzacji” jako panaceum na istniejące nierówności społeczne. Ich źródłem jest wyjątkowo duża koncentracja własności w południowokoreańskiej gospodarce w rękach grup przemysłowo-bankowych zwanych *chaebolami*, które z kolei są kontrolowane przez nieliczne układy rodzinne. Okazuje się, że 10 największych *chaeboli* wytwarza 80% produktu krajowego. W tych warunkach małe i średnie przedsiębiorstwa będące podstawą klasy średniej odgrywają niedużą rolę. Istotnym źródłem nierówności dochodowych jest także system zatrudnienia, który opiera się w zasadniczej części na tymczasowych kontraktach, w związku z czym pracownicy w minimalnym stopniu partycypują w ogromnych zyskach tych konglomeratów⁸.

⁶ Down-turn Abe, „The Economist” 2013, 5 I, s. 8.

⁷ Old Habits Die Hard, „The Economist” 2012, 8 XII, s. 57.

⁸ Jing Wang, M. Goodman, *Gangnam's Pile*, „Global Economic Monthly” 2012, XII, [on-line] <http://www.csis.org>, dostęp: 30 I 2013.

Park Geun-hye zyskała przydomek „żelazna dama”, deklarując ograniczenie siły *chaeboli* – co będzie jej najtrudniejszym do zrealizowania zadaniem w polityce wewnętrznej. W polityce zagranicznej czekają ją również nie mniejsze wyzwania ze względu na potrzebę ułożenia relacji z Koreą Północną rządzoną przez nowego przywódcę Kim Dzong Una. W kampanii odcięła się od polityki konfrontacji poprzedniej administracji Roh Moo-hyuna, postulując ostrożny dialog oparty na zaufaniu⁹. Odpowiedzią Korei Północnej na te gesty było pojednawcze noworoczne przemówienie Kim Dzong Una oraz pomyślne przeprowadzenie testu z rakieta dalekiego zasięgu. Towarzyszyły temu zapowiedzi przeprowadzania testów z bronią nuklearną. Te fakty sprawiają, że należy liczyć się na Półwyspie Koreańskim z wyjątkowo dużą dynamiką wydarzeń, które niekoniecznie przybliżą perspektywę zjednoczenia obydwu państw.

2. Stosunki Chin–Japonia

W strukturze bilateralnych stosunków regionu Azji i Pacyfiku w 2012 r. na pierwszy plan wysunęły się zdecydowanie stosunki Chin–Japonia, które zostały zdominowane przez spór o Wyspy Senkaku (Japonia)/Tiaoyu-tai (Tajwan)/Diaoyu (ChRL). Jest to typowy przykład sporu zastępczego, za którym kryje się historycznie uwarunkowany brak zaufania oraz – co najważniejsze – ambicje obydwu państw do odgrywania głównej roli w stosunkach wewnątrzregionalnych. Sukcesy ekonomiczne Chin i utrata przez Japonię statusu drugiej gospodarki świata pod względem wielkości wytwarzanego produktu wprowadziły nową jakość do wzajemnych relacji, gdyż w Chinach ujawniły się oznaki triumfalizmu, a w Japonii polityczna frustracja, która stała się źródłem wzrostu nastrojów nacjonalistycznych. Nic więc dziwnego, że w tych warunkach nasiliło się negatywne postrzeganie zamiarów drugiej strony połączone ze spadkiem wzajemnego zaufania.

Spór o wyspy na Morzu Wschodniochińskim jest wyjątkowo kuriozalny, biorąc pod uwagę kryteria geograficzne, historyczne, prawne, ekonomiczne i polityczne. Na ten temat istnieje bogata literatura przedmiotu¹⁰. Przypomnijmy, że wyspy, o których mowa, mają powierzchnię nie większą niż 5,5 km² i nie nadają się do zamieszkania. Konwencja Narodów Zjednoczonych o prawie morza stanowi w art. 121 par. 3, iż wyspy, które nie nadają się do zamieszkania przez ludzi lub do prowadzenia samodzielnej działalności gospodarczej, nie mają charakteru wyłącznie strefy ekonomicznej ani szelfu kontynentalnego. Chiny ze swej strony

⁹ *South Korea's New President. Plenty on Her Trade*; „The Economist” 2013, 5 I, s. 37-38.

¹⁰ Zob. na ten temat, J. Rowiński, *Wyspy Senkaku (Tiaoyi Lietao)*, Warszawa 1982; M. Lohmeyer, *The Diaoyu Senkaku Islands Dispute. Questions of Sovereignty and Suggestions for Resolving the Dispute*, Canterbury 2008. Aktualne stanowisko Chin prezentuje czasopismo „Contemporary International Relations” vol. 22, 2012, no. 5.

przywołują dokumenty historyczne sięgające XIV w., mówiące o zwierzchności cesarza nad tymi wysepkami. Japonia powołuje się na postanowienie traktatu pokojowego z Shimonoseki. Na mocy traktatu pokojowego z San Francisco wyspy te znalazły się pod tymczasową administracją USA, a w 1972 r. zostały zwrócone Japonii. Ich status jeszcze bardziej się skomplikował, gdy stały się własnością prywatną. Punktem zwrotnym w sporze było odkrycie w 1969 r. złóż ropy naftowej i gazu w okalających te wyspy akwenach morskich.

11 września 2012 r. rząd Japonii odkupił od prywatnych właścicieli sporne wyspy, co wywołało antyjapońskie demonstracje w Chinach i przyczyniło się do odwołania planowych obchodów 40-lecia normalizacji wzajemnych stosunków na podstawie układu z 1978 r. Ton oficjalnych wypowiedzi chińskich polityków wyraźnie został zaostrożony, o czym świadczy wypowiedź ministra spraw zagranicznych Chin, który uznał zakup wysp przez rząd Japonii za całkowicie nielegalny i nieważny oraz stanowiący zagrożenie dla Chińskiej suwerenności¹¹. Wzrostowi antyjapońskich nastrojów w Chinach towarzyszył spadek importu z Japonii jako efekt bojkotu towarów japońskich przez chińskich konsumentów, jak również zmniejszenie wymiany turystycznej. Najbardziej jednak interesujący jest fakt, że w tym sporze występuje strona trzecia – Tajwan, położony geograficznie najbliżej spornych wysp. Władze Republiki Chińskiej na Tajwanie utrzymują, że przed 1895 r. wyspy te podlegały administracji chińskiej na Tajwanie. Propagandowy i polityczny wydźwięk tego stanowiska ma znaczenie o tyle, że legitymizuje formułę „One China” symbolizującą jedność Chin. Wspólne antyjapońskie stanowisko Chin i Tajwanu nie może pozostać bez wpływu na relacje między nimi.

Najważniejszym, jak się wydaje, czynnikiem ryzyka dla bezpieczeństwa i pokoju w regionie jest wysyłanie przez Chiny na sporne terytorium okrętów wojennych oraz samolotów wojskowych. Działania, o których mowa, stawiają na porządku dziennym kwestie wojskowej relacji Japonii. Rząd tego kraju, świadom ryzyka, powstrzymuje się, między innymi pod naciskiem USA, od podejmowania działań przeciw chińskim operacjom patrolowym. Sprzyja to kształtowaniu się nowej polityki czy wręcz zwyczaju międzynarodowego, zgodnie z którym obydwa mocarstwa w sposób specyficzny będą wspólnie dzielić suwerenność i w ten sposób będą miały poczucie wykorzystywania suwerennej zwierzchności nad tym obszarem. Taki *modus vivendi* umożliwi w przyszłości wypracowanie porozumienia o współpracy przy eksploatacji surowców energetycznych w strefie ekonomicznej wokół spornych wysp.

Tego, że powyższy scenariusz jest niemożliwy, dowodzi prowadzenie wstępnych sondażowych konsultacji na temat szans utworzenia trójstronnej strefy wolnego handlu Japonia–Chiny–Republika Korei. Kwestia ta jest przedmiotem intensywnej debaty wśród ekspertów, ekonomistów i biznesmenów wywodzących się z tych trzech państw. Ewentualna realizacja tego zamierzenia wprowadziłaby nową jakość we wzajemnych stosunkach Chiny–Japonia.

¹¹ J. Przystup, *Japan–China Relations, 40th Anniversary: Fuggetaboutit!*, Washington 2013.

Argumentem przemawiającym za utworzeniem takiej strefy są względy ekonomiczne w postaci rosnącej komplementarności gospodarek wspomnianych trzech państw regionu Azji Północno-Wschodniej. Japonia i Republika Korei posiadają przewagę w technologicznie intensywnych i kapitałowych gałęziach produkcji, podczas gdy Chiny w roboczochłonnych branżach. Trójkę wspomnianych państw łączą wyjątkowo rozbudowane powiązania handlowe i kapitałowe. Od wielu lat Chiny są największym partnerem handlowym Japonii i Republiki Korei, Japonia zaś jest czwartym pod względem wielkości obrotów partnerem Republiki Korei, która z kolei zajmuje szóste miejsce w handlu zagranicznym Chin. W 2011 r. wartość trójsstronnej wymiany handlowej osiągnęła wartość 690 mld dolarów. Japonia i Republika Korei są także ważnym źródłem podaży kapitału dla Chin. W 2012 r. wartość inwestycji bezpośrednich Japonii w Chinach wyniosła 85 mld dolarów, a Republiki Korei – 50 mld dolarów. Z wstępnych, wspólnie przeprowadzonych badań wynika, że taka strefa wolnego handlu przyspieszyłaby wzrost PKB Chin o 1,1-1,3%, Japonii o 0,1-0,5% i Republiki Korei o 2,5-3,1%¹². Wydarzeniem o największym ciężarze gatunkowym w bilateralnych stosunkach Chiny–Japonia było uruchomienie 1 lipca 2012 r. wspólnej platformy giełdy walutowej z siedzibą w Szanghaju i Tokio. Na mocy podpisanego porozumienia będzie możliwa swobodna wymiana juana i jena. Dla władz chińskich to ważny krok w kierunku zapewnienia własnej walucie statusu wymienialności. Fakt, że wybrano do tego celu Japonię i jej walutę, uzasadnia nasze twierdzenie o randzie tego wydarzenia.

Stosunki Chiny–Japonia pozwalają dać odpowiedź na pytanie, czy układać je wedle dziewiętnastowiecznej geopolityki, w której stawką była kontrola fizycznej przestrzeni (terytorium spornych wysp), czy też wedle współczesnej logiki geoeconomii, oferującej nadzieję i optymizm w bilateralnych stosunkach poprzez tworzenie nowej przestrzeni dla przepływu dóbr, czynników produkcji, ludzi i wartości, dzięki czemu ujawniają się korzyści, których racjonalny decydent polityczny nie może nie dostrzec.

3. ASEAN – platforma rywalizacji Chiny–USA

Absolutnym *novum* w stosunkach międzynarodowych w regionie Azji i Pacyfiku było ujawnienie się zasadniczych różnic między państwami ASEAN odnośnie do ich stosunków z Chinami i USA. Ugrupowanie, którego państwa były zgodne do tej pory w podstawowych kwestiach międzynarodowych (*ASEAN consensus*) i które pretendowało w dodatku do bycia regionalnym forum konsultacji i współpracy, w 45. rocznicę swego powstania stało się nieoczekiwanie platformą rywalizacji obydwu mocarstw regionalnych.

¹² Xu Changwen, *The Benefits of an FTA for Asia*, „China Daily” 2012, 13 XII, s. 9.

W lipcu 2012 r. podczas dorocznego spotkania ministrów spraw zagranicznych dziesięciu państw ASEAN, które miało miejsce w stolicy Kambodży Phnom Penh, nie osiągnięto po raz pierwszy w 45-letniej historii tej instytucji konsensusu w sprawie treści komunikatu końcowego. Przyczyniło się do tego stanowisko gospodarza spotkania – Kambodży, która nie zgodziła się na umieszczenie w nim szczególnych propozycji Filipin i Wietnamu, zawierających krytykę postępowania Chin w sporze o wyspy i atole na Morzu Południowochińskim. Podczas konferencji prasowej minister spraw zagranicznych Kambodży Kao Kim Hourn oświadczył, że „państwa ASEAN nie dążą do umiędzynarodowienia tego sporu” – co wywołało krytykę ministrów z innych państw.

W sporze na Morzu Południowochińskim antagonistami są z jednej strony Chiny, które na mocy przyjętej w 1992 r. ustawy nieomal wszystkie wyspy na tym akwenie morskim uznają za podlegające ich suwerennej zwierzchności, a z drugiej strony Filipiny, Wietnam, Malezja i Brunei, które nie uznają decyzji Chin i przekładają własne stanowiska. W 2012 r. Chiny realizowały bardzo aktywną politykę „zagospodarowywania” wysp (budowa infrastruktury umożliwiającej ludzką obecność), zwłaszcza tych, do których pretensje zgłaszają Filipiny. Nic więc dziwnego, że w tych warunkach część państw ASEAN postanowiła wykorzystać doroczne forum spotkań do potępienia akcji Chin. Okazało się to jednak niemożliwe, gdyż Kambodża, Laos, a także Birma nie zgodziły się na takie rozwiązanie. Pomimo mediacji Indonezji nie udało się uzgodnić treści wspólnego komunikatu podczas szczytu w Phnom Penh¹³. To efekt polaryzacji stanowisk państw ASEAN odnośnie do stosunków z Chinami. Trzy państwa tego ugrupowania (Birma, Kambodża i Laos), znane z prochińskich sympatii z powodu ekonomicznego uzależnienia (pomoc rozwojowa i inwestycje bezpośrednie), bliskiego sąsiedztwa oraz historyczno-kulturowych uwarunkowań, przeciwstawiają się wszelakim próbom napiętnowania Chin. Państwa uwikłane bezpośrednio w spór o wyspy zajmują rzecz jasna odmienne stanowiska i dla wzmocnienia swoich racji opowiadają się za rozwijaniem współpracy z USA.

Rosnąca obecność i zaangażowanie Stanów Zjednoczonych w Azji Południowo-Wschodniej to skutek zasadniczych przewartościowań w polityce zagranicznej mocarstwa wobec tego subregionu w ostatnich kilku latach. Przez wiele lat pozimnowojennego okresu USA nie postrzegały ASEAN jako poważnej instytucji regionalnej, ale wraz ze zmianą strategii wobec tego regionu, opierającej się na założeniu, że w XXI w. będzie to najważniejszy dla nich region z punktu widzenia kryteriów bezpieczeństwa narodowego i rozwoju gospodarczego, postanowiono włączyć się w system dorocznych spotkań ASEAN z przywódcami innych państw. Szczyt ASEAN–USA z udziałem prezydenta Baracka Obamy odbył się 19 listopada, a po jego zakończeniu opublikowano obszerny, bo liczący czterdzieści punktów komunikat końcowy. Ranga tego dokumentu jest wyjątkowa ze względu na różnorodność problemów, do których się odniesiono. Również jego język i styl dowodzą

¹³ ASEAN in Crises. *Divided we stagger*, „The Economist” 2012, 18 VIII, s. 41-42.

wyjątkowo poważnego podejścia USA do tej instytucji¹⁴. Na 2013 r. zapowiedziano zorganizowanie specjalnego szczytu ASEAN–USA.

Komunikat opublikowany po spotkaniu przywódców ASEAN i USA kontrastuje z tym opublikowanym po analogicznym spotkaniu z przywódcą Chin Hu Jintao. Jest on nad wyraz lakoniczny i w zasadzie odnosi się do jednej zasadniczej kwestii – budowy zaufania we wzajemnych relacjach. To nie dziwi, jeśli weźmie się pod uwagę ciąg zdarzeń inspirowanych przez Chiny na Morzu Południowochińskim. Niemniej jednak obydwie strony podkreśliły, iż przyjęta przez nie w 2002 r. Deklaracja o zasadach postępowania stron na Morzu Południowochińskim pozostaje w mocy jako instrument rozwiązywania sporu. Interesującym jej wątkiem jest także odwołanie się do Karty Narodów Zjednoczonych i Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawie morza z 1982 r.¹⁵

Co się tyczy samej organizacji ASEAN, to ostatnie dwa lata wykazały jednoznacznie, że musi ona na nowo zdefiniować swoją rolę w obliczu wyłaniającego się regionalnego bipolarizmu USA–Chiny, który przekształca się w globalny. Największym jak się wydaje sukcesem dorocznego szczytu ASEAN było przyjęcie Deklaracji praw człowieka ASEAN (ASEAN Human Rights Declaration), w której stwierdzono, że wszystkie prawa człowieka są uniwersalne, niepodzielne i współzależne¹⁶. Znaczenie przyjętej o takiej treści Deklaracji należy rozpatrywać w podwójnym kontekście: a) stosunków z Chinami i USA, b) wewnątrz samych państw ASEAN, wśród których trzy – Wietnam, Laos i Birma nie wypełniają standardów państwa prawa. Doroczny szczyt państw ASEAN w 2013 r. odbędzie się w Brunei, a w 2014 r. w Birmie.

4. Bezpieczeństwo regionalne – stare i nowe wyzwania

Marginalizacja Europy i euroatlantyckiego obszaru w stosunkach międzynarodowych kosztem zwiększenia roli regionu Azji i Pacyfiku nie wynika jedynie ze zmian w układzie sił ekonomicznych, ale jest także pochodną wzrastania rangi problemów bezpieczeństwa, które już dawno przestały mieć lokalny (regionalny) charakter i stały się w swej istocie globalnymi. Przypomnijmy, że w regionie utrzymują się jeszcze nierozwiązane problemy okresu zimnej wojny (brak traktatu pokojowego Japonia–Rosja, podział Korei i Chin) oraz liczne znane spory terytorialne. Najważniejszym jednak czynnikiem jest zmiana układu sił w stosunkach

¹⁴ *Joint Statement of the 4th ASEAN–US Leader's Meeting*, [on-line] <http://www.asean.org>, dostęp: 30 I 2013.

¹⁵ *Joint Statement of the 15th ASEAN–China Summit on the Anniversary on the Conduct of Parties in the South China Sea*, [on-line] <http://www.asean.org>, dostęp: 30 I 2013.

¹⁶ *Chairmen's Statement of the 21st ASEAN Summit*, Phnom Penh 18 XI 2012, [on-line] <http://www.asean.org>, dostęp: 30 I 2013.

USA–Chiny. Pozwala to na formułowanie tezy o wyłanianiu się nowej dwubiegunowości – co implikuje wybór właściwego modelu analizy bezpieczeństwa regionalnego, tj. odwołującego się do idei dwubiegunowości (*bipolarity*) i wielobiegunowości (*multipolarity*). Złożoność problematyki bezpieczeństwa regionu jest wyjątkowo duża, co sprawia, że staje się ona pułapką dla tych, którzy ją podejmują, nie znając uwarunkowań i licznych paradoksów. Uwaga ta dotyczy prac opublikowanych w Polsce na temat bezpieczeństwa międzynarodowego, które grzeszą brakiem znajomości podstawowych faktów związanych z problematyką bezpieczeństwa regionu Azji i Pacyfiku.

Wybitny znawca regionu i Chin, wspomniany już profesor Aaron Friedberg utrzymuje, że w nadchodzących latach bezpieczeństwo regionu będzie kształtować się pod wpływem siły i preferencji dwóch największych mocarstw. Jeśli rozwój Chin napotka przeszkody, to dominacja USA zostanie utrzymana. Jeśli z drugiej strony rozwój USA zostanie zahamowany, to wzrosną szanse na hegemonię Chin. Wreszcie, jeśli obydwa mocarstwa pozostaną silne, to należy liczyć się z ideologicznym podziałem w regionie Azji i Pacyfiku. Rola czynnika chińskiego w tym wszystkim będzie absolutnie kluczowa, gdyż nie chodzi tylko o ekonomiczne parametry, ale i o sferę aksjologii i wartości. Friedberg pisze, że o wiele łatwiej można byłoby sobie wyobrazić scenariusz współpracy Chin i USA, gdyby podzielały one te same wartości demokratyczne. Jest on jednak mało realny, ponieważ istnieje małe prawdopodobieństwo przeprowadzenia w Chinach poważnych reform politycznych, w związku z czym nie można zakładać, że regionalna strategia USA będzie mogła opierać się na współdziałaniu z partnerem o niedemokratycznym ustroju. Uwzględniając również to, że będą kontynuowane obecne trendy rozwojowe, to najbardziej prawdopodobny scenariusz rozwoju zakłada podział na mocarstwo kontynentalne i morskie¹⁷.

Rozważania Aarona Friedberga opierają się na założeniu, że wzrost potęgi Chin będzie ekstrapolacją dotychczasowego trendu. Podobnie postępują przedstawiciele innych ośrodków badawczych, którzy przewidują, że w granicach 2020 r. produkt krajowy Chin będzie większy od tego, który wytwarzają USA¹⁸. Nawet jeśli się tak stanie i Chiny będą dysponować największą gospodarką świata, to mimo wszystko nie będą mocarstwem ekonomicznym, które będzie w stanie dorównać USA, gdyż dochód na jednego mieszkańca będzie wielokrotnie mniejszy niż w USA. Paradoks będzie polegał na tym, że Chiny, dysponując największym w świecie PKB, pozostaną nadal państwem, którego społeczeństwo będzie biedne.

Co się tyczy militarnego wymiaru mocarstwowości, to nie należy żywić jakichkolwiek złudzeń, aby Chiny były w stanie w dającej się przewidzieć przyszłości dorównać USA. Decydują o tym chociażby różnice w nakładach na zbrojenia.

¹⁷ A.L. Friedberg, *The Geopolitics of Strategic Asia, 2000-2020*, [w:] *Asia's Rising Power and American Continued Purpose*, ed. A. Tellis [et al.], Washington 2012.

¹⁸ *The Year when Chinese Economy Will Fully Eclipse America in Sight*, „The Economist” 2011, 31 XII, s. 57.

Biorąc pod uwagę fakt, że w najbliższej dekadzie Chiny muszą podjąć szereg reform wewnętrznych w gospodarce i w sferze społecznej (zdrowie, system emerytalny), a także w sferze politycznej, wydaje się mało prawdopodobne, aby wzorem Związku Radzieckiego z przeszłości podjęły działania na rzecz zakwestionowania hegemonii USA w regionie.

Tabela 1. Państwa o największych wydatkach na zbrojenia w 2011 r.

Państwo	Wydatki na zbrojenia w mld dolarów	Udział w światowych wydatkach na zbrojenia w %
USA	739,3	45,7
Chiny	89,8	5,5
Wielka Brytania	62,7	3,9
Francja	58,8	3,6
Japonia	58,4	3,6
Rosja	52,7	3,3
Arabia Saudyjska	46,2	2,9
Niemcy	44,2	2,7
Indie	37,3	2,3
Brazylia	36,1	2,3

Źródło: *Briefing: China's Military Rise*, „The Economist” 2012, 7 IV, s. 25-27.

Jak paradoksalnie by to nie brzmiało, Chiny są beneficjentem stabilnego od ponad trzech dekad środowiska regionalnego dzięki amerykańskiej obecności wojskowej, którą określa się mianem *free ride strategy*. Dla Chin współpraca z USA jest opcją niemającą żadnej alternatywy. To ze wszech miar pragmatyczna kalkulacja, którą w ostatnich kilku dekadach Chiny stosowały z powodzeniem.

Rok 2012 nie zaznaczył się niczym szczególnym w stosunkach USA–Chiny ze względu na zmianę władzy w obydwu państwach. Przywódcy obydwu państw spotkali się podczas szczytów ASEAN i APEC. W czerwcu 2012 r. podczas wizyty w Singapurze sekretarz obrony USA Leon Panetta ogłosił publicznie, że w roku 2020 Stany Zjednoczone zamierzają utrzymywać w regionie 60% swoich sił morskich – co rzecz jasna wywołało negatywne reakcje wśród chińskich wojskowych, którzy takie działania odczytują jako antychińskie¹⁹. Tego rodzaju oświadczenia, jak i zachowanie Chin w morskich sporach terytorialnych nie tworzą atmosfery zaufania w stosunkach USA–Chiny. We wspólnej amerykańsko-chińskiej publikacji wydanej przez The Brookings Institutions uznaje się to za największe wyzwanie i zagrożenie dla przyszłego rozwoju stosunków między USA i Chinami²⁰.

¹⁹ *Military Diplomacy. Not so Warm and Fuzzy*, „The Economist” 2012, 9 VI, s. 54-55.

²⁰ Zob. K. Liberthal, Wang Jisi, *Addressing US–China Strategic Distrust*, Washington 2012.

Stosunki USA–Chiny to klucz do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w regionie Azji i Pacyfiku ze względu na gwarancję utrzymywania *status quo*, które należy rozumieć jako:

- utrzymanie obecnie obowiązującego statusu militarnego Japonii – co wyklucza jakąkolwiek możliwość rewizji art. IX konstytucji tego kraju,
- polityka jednych Chin (*one China policy*) – co wyklucza zjednoczenie z użyciem siły zbrojnej,
- polityka jednej Korei (*one Korea policy*) – co wyklucza zjednoczenie Korei za pomocą siły zbrojnej.

Interesujące jest to, że takie stanowisko wspierają Chiny, które odnoszą się z największym krytycyzmem do ostatnich północnokoreańskich prób z raketami dalekiego zasięgu. W oficjalnym stanowisku Chin stwierdzono, że Korea Północna, podejmując takie działania, powinna brać pod uwagę obawy innych państw²¹. W dniu 22 stycznia 2013 r. Chiny po raz pierwszy poparły rezolucję Rady Bezpieczeństwa nr 2087 przewidującą zaostreżenie sankcji wobec Korei Północnej²².

Przeciwwagą dla problematyki bezpieczeństwa w regionie Azji i Pacyfiku są kwestie liberalizacji obrotów gospodarczych, które urastają do rangi najważniejszego problemu w stosunkach międzynarodowych w regionie Azji i Pacyfiku. Państwa tam położone podejmują aktywne działania na rzecz tworzenia nowej przestrzeni dla aktywności własnych gospodarek i podmiotów je tworzących. To jakościowo nowa przestrzeń zwana geoeconomiczną, w której panuje swoboda przepływu towarów, czynników produkcji, ludzi i wartości, organizowana według różnych propozycji tworzenia stref wolnego handlu i wedle własnych preferencji.

W 2012 r. w regionie Azji i Pacyfiku toczyła się wielce interesująca debata na temat przedsięwzięć liberalizujących wymianę. Predestynowana do tego celu regionalna instytucja APEC, której doroczny szczyt miał miejsce we Władywostoku, okazuje się niezdolna do podjęcia efektywnych działań w tej mierze. Powstała próżnię wypełniają różne inicjatywy tworzenia porozumień bilateralnych, jak na przykład strefa wolnego handlu USA–Republika Korei, czy też trójstronnych – jak wspomniana już inicjatywa utworzenia strefy wolnego handlu Japonia–Chiny–Republika Korei.

Największa jednak uwaga w regionalnym dyskursie o liberalizacji handlu i inwestycji w 2012 r. skupiała się na amerykańskiej inicjatywie uczynienia z Trans-Pacific Partnership (TPP) instytucjonalnego instrumentu regionalnej liberalizacji. TPP została utworzona w 2005 r. na mocy porozumienia między Brunei, Chile, Nową Zelandią i Singapurem. W 2008 r. dołączyły do nich Australia, Malezja, Peru, Wietnam i USA. W ostatnich dwóch latach USA zaczęły promować TPP jako regionalne porozumienie oparte na zasadach gospodarki rynkowej, wolnego handlu i demokracji. Nic więc dziwnego, że w Chinach odczytano to jako

²¹ *DPRK Satellite Launch*, „China Daily” 2012, 13 XII, s. 8.

²² „The Economist” 2013, 2 II, s. 45.

próbę utworzenia antychińskiego bloku handlowego²³. Chiny podejmują również inicjatywy tworzenia wedle własnych preferencji stref wolnego handlu. Ale jak podkreślają autorzy jednego z artykułów, Chiny w swych ekonomicznych kalkulacjach nie wykluczają akcesji do TPP²⁴. Byłby to jeden z większych paradoksów w stosunkach wewnątrzregionalnych, gdyż Chiny i USA znalazłyby się w strefie wolnego handlu, do którego nie należałaby Japonia – polityczno-wojskowy sojusznik USA, która ze względu na presję krajowych grup interesów odmawia akcesji do TPP.

²³ *China and America Compete to Lead Regional Free-Trade Agreement*, „The Economist” 2012, 19 V, s. 54.

²⁴ Guoyou Song, Wen Jin Yuan, *China's Free Trade Agreement Strategies*, „The Washington Quarterly” 2012, no. 4, s. 107-119.



www.akademicka.pl

ISBN 978-83-7638-375-0

